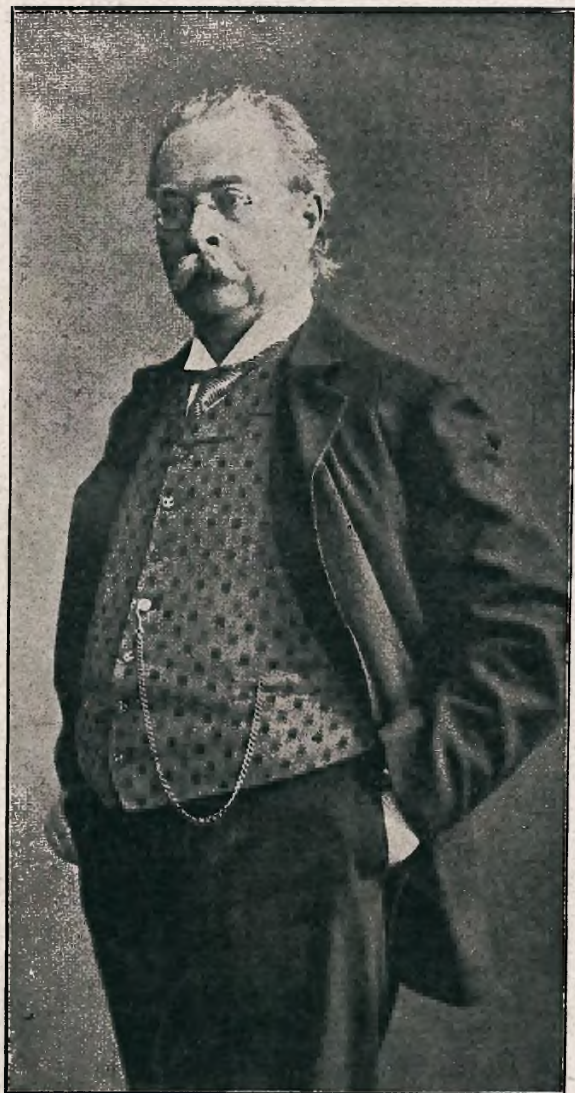


w sobie rozmach młodości z doświadczeniem, zdobytem w ciągu przeszło trzydziestu lat sumiennej pracy. *Sempre avanti!* — to dewiza Kossaka, której wiernie się trzymając, często sprawia wielbi-



Poeta Hohenzollernów: Zmarły w Berlinie dramaturg i poeta Ernest Wildenbruch.

cielom swego talentu niespodzianki. Dość przypomnieć, że on, znany dotąd głównie jako znakomity batalista oraz kapitalny znawca konia, od niedawna zaczął malować portrety kobiece z finezyą, jakiej mógłby mu pozazdrościć najlepszy portrecista.

Ostatnimi czasy produkcja artystyczna Kossaka wzrosła ogromnie. Wystarczy rozejrzeć się po jego pracowni — mówiąc nawiasem największej i najwygodniejszej ze wszystkich pracowni krakowskich — aby się o tem przekonać. Pełno w niej prac rozpoczętych i skończonych, które już wszystkie mają właścicieli. Wymieńmy z nich ważniejsze.

A więc oglądamy tam: dwa ogromne obrazy, zamówione przez hr. Tomasza Zamoyskiego, jeden ilustrujący podanie o Floryanie Szarym, drugi przedstawiający w bitwie pułk ułanów im. Zamoyskich, prześliczny portret pani H. i nieustępujący mu portret panny W., szkic do obrazu przedstawiający Napoleona, gdy wjeżdża do wozu Samosierry, zdobytego przez polskich szwoleżerów, kilka tryskających życiem scen z polowania, wybornych w charakterystyce „Dwóch grenadyerów“, kapitalny obrazek rodzajowy, nad jakim w tej chwili pracuje, przedstawiający śliczną dziewczuchę wiejską, gdy podaje w kleszczach kowalskich węgiel do zapalenia fajeczki dziarskiemu ułanowi, którego kolega zajęty jest podkuwaniem swego wierzchowca w wiejskiej kuźni i w. in.

Wszystkie te sceny malowane są *con brio*. z iście „kossakowskim“ zacięciem. Poznajemy w nich autora „Olszynki“, „Krwawej niedzieli“ i tylu innych znakomitych utworów batalistycznych, którymi artysta zapisał się trwale na kartach dziejów naszej sztuki.

Zamówienia w tym stopniu napływają do pracowni Kossaka, że pomimo nadzwyczajnej pracowitości, nie może wszystkim zadość uczynić. Jednakże nie mógł artysta odmówić arcyksięciu Karolowi Stefanowi z Żywca, temu wybornemu znawcy i wielbicielowi polskiego malarstwa, który obstał u niego ogromnych rozmiarów obraz, przedstawiający wyjazd całej rodziny arcyksiążęcej — portretowanej — z zamku żywieckiego na szlichtadę.

Prace Kossaka, jakie figurowały na pierwszym miejscu wśród darów ślubnych, ofiarowanych arcyksiężniczce Renacie, skłoniły niezawodnie dostojnego

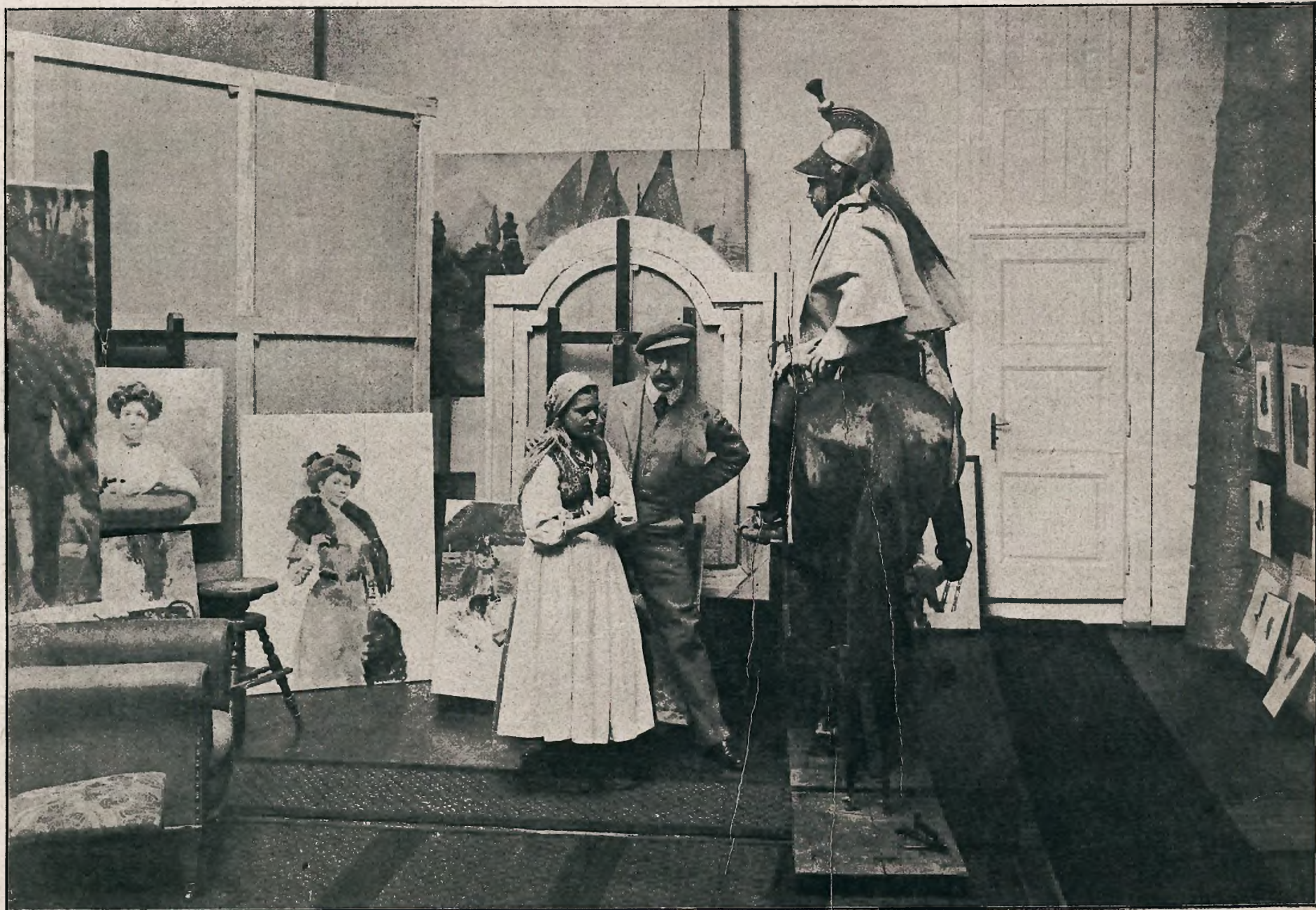
jej ojca, aby doń się zwrócił z tak wyróżniającym i zaszczytnym zamówieniem.

Od siebie możemy zaznaczyć, że wybór w tym wypadku był bardzo trafny, a tem dla nas pożądanym, iż da Kossakowi sposobność do namalowania jednego więcej kapitalnego obrazu, w którym wystąpią jego zalety jako w równej mierze doskonałego portrecisty, pejzażysty i *par excellence* malarza koni.



Po aneksyi: Dr. Nikola Mandić, wiceburmistrz Sarajewa.

Ryciny nasze przedstawiają: pierwsza — artystę, gdy zajęty jest w swej pracowni ustawianiem modeli do jakiegoś nowego obrazu, drugą zaś — w chwili, gdy pracuje nad jedną ze swych ostatnich kompozycji.



W pracowni Kossaka: Artysta ustawiający modele do obrazu.